

JPK_VAT z deklaracją po dwóch latach (JPK_V7M, JPK_V7K) – czas na zasadnicze zmiany

12 października 2022, 15:00

Bardziej niż skromne fiskalne wyniki dotychczasowego funkcjonowania JPK_VAT, czyli obowiązku przesyłania ksiąg podatkowych dla potrzeb podatku od towarów i usług, ma swoje oczywiste przyczyny. Niewielka jest bowiem przydatność przesyłanych organom podatkowym ewidencji: dane, które dzięki temu są dostępne dla organów podatkowych, w istotnej części nie mają żadnego znaczenia poznawczego. Dlaczego? Wyjaśnia prof. dr hab. Witold Modzelewski.

Ewidencja VAT. Zbiorcze dane, nieprzydatne dla fiskusa

Odpowiedź jest dość banalna: są to również dane zbiorcze, obejmujące salda wartości setek lub nawet tysięcy czynności wykonanych przed podatnikami. Dotyczy to zwłaszcza podstawy opodatkowania oraz podatku należnego z tytułu:

- sprzedaży dokonanej przy użyciu kas rejestrujących,
- ewidencji korekt sprzedaży, o których mowa w pkt 1),
- nieodpłatnego świadczenia usług oraz nieodpłatnych dostaw podlegających opodatkowaniu,
- korekt wartości sprzedaży, o której mowa w pkt 3),
- niektórych uproszczonych form opodatkowania importu towarów,
- wystawiania dokumentów zrównanych z fakturami (np. biletów).

W sposób zbiorczy (salda) są również ewidencjonowane skutki obowiązkowych i dobrowolnych korekt podatku naliczonego na podstawie art. 86 ust. 2a i art. 90, 90a, 90b i 90c oraz 91 ustawy o VAT, bo wysokość ewidencjonowanych kwot wynika z obliczeń na podstawie danych zbiorczych za okresy dłuższe niż jeden miesiąc (nawet 10 lat).

To tylko najważniejsze przykłady, ale już te podważają sens systematycznego przesyłania tych ewidencji organom podatkowych. Bo po co? Zawierają one nieprzydatne informacje, które nie sposób zinterpretować z punktu widzenia potencjalnych naruszeń prawa podatkowego i ewentualnego kwestionowania prawidłowości sporządzanych na podstawie tych ksiąg deklaracji podatkowych. Bo przecież księgi mają wyłącznie charakter służebny: na ich podstawie sporządzana jest deklaracja podatkowa i jej treść decyduje o wysokości (albo braku) zobowiązania podatkowego, kwocie zwrotu różnicy podatku oraz nadwyżki podatku naliczonego nad należnym.

Kontrola wyłącznie formalna

Przesyłanie ksiąg organom podatkowym daje wyłącznie możliwość definitywnego stwierdzenia, czy kwoty podane w deklaracjach są zgodne z saldami, które wynikają z poszczególnych rejestrów. Tyle i tylko tyle: jest to kontrola formalna, która dla podatnika z zasady kończy się wynikiem pozytywnym. Również sama analiza treści tych ksiąg ma minimalne znaczenie poznawcze z punktu widzenia postawienia potencjalnego zarzutu zawyżenia kwoty podatku naliczonego lub zaniżenia kwoty podatku należnego. W zbiorczych zapisach można ukryć dowolną kwotę wyłudzeń i bez zbadania stanu faktycznego, a zwłaszcza zbadania dokumentów wewnętrznych i przesłuchania świadków, niczego nie da się tu udowodnić.

Pokraczny model rejestrów

Obowiązek przesyłania ksiąg prowadzonych dla potrzeb VAT narzucił również podatnikom dość pokraczny model tych rejestrów, które z jednej strony wręcz zaciemniły czytelność tych informacji, a jednocześnie wprowadziły obowiązek odrębnego księgowania milionów dokumentów, które w większości nie mają żadnego znaczenia poznawczego. Nie warto nakazywać podatnikom odrębnego księgowania drugorzędnych dowodów, które z reguły nie są i nigdy nie będą wykorzystane do działań nielegalnych. Narzucony model tych rejestrów powoduje, że podatnicy muszą prowadzić również nieprzesyланą organom podatkowym ewidencję, bo bez niej nie da się prowadzić zbiorczych ksiąg, które są wysyłane do organów podatkowych.

Niestety twórcy tych przepisów chyba nie wiedzieli, że ewidencje prowadzone dla potrzeb tego podatku mają „piętrowy” charakter: rejestr główny, na podstawie którego sporządzana jest deklaracja, był z reguły prowadzony na podstawie dokumentów zbiorczych, które sporządzano na podstawie ewidencji pomocniczych. Dlaczego więc narzucono podatnikom w istocie wadliwy model tych ksiąg? Odpowiedź jest dość banalna. Anonimowi twórcy tego pomysłu początkowo twierdzili, że przesyłane księgi zastąpi sporządzanie deklaracji podatkowych, co świadczyło tylko o skromnej ich wiedzy na temat wymogów, które rządzą rozliczaniem podatku od towarów i usług (i nie tylko).

Czas na zasadnicze zmiany

Konkluzja z powyższych rozważań jest dość oczywista: eksperyment w postaci powszechnego obowiązku przesyłania ksiąg podatkowych przez podatników podatku od towarów i usług nie zakończy się sukcesem i koncepcja ta wymaga zasadniczych zmian.

Prof. dr hab. Witold Modzelewski